

Ustawa o powstaniu 1807 roku zwalczy przestępczość w USA?

12 czerwca 2025

Bezpośrednią przyczyną rezygnacji Elona Muska z kontynuacji pracy w jego departamencie DODGE (Departament Optymalizacji Wydatków Budżetowych) była jego nieefektywność. Początkowo wszystko przebiegało gładko. Cięcia astronomicznych wydatków na realizację absurdałnych celów USAID zredukowały początkowy zarys gigantycznej dziury budżetowej. Bunt i masowe demonstracje zwolnionych działaczy NGO wywierały większy nacisk na władze stanowe i lokalne niższych szczebli. Musk zdawał sobie sprawę, że radykalne rozwiązanie problemów związanych z milionami migrantów, którzy nie tylko cieszyli się wysokimi kieszonkowymi, nie będzie możliwe do przeprowadzenia szybko i łagodnie. Temat ten wywołał pierwszą potyczkę z prezydentem. Kolejnym powodem rezygnacji Muska ze współpracy z nową administracją była informacja, że nowy budżet nie przewiduje cięć ani korekty wydatków, gwarantując jednocześnie utrzymanie deficytu na dotychczasowym poziomie. Przyzwyczajenie do władzy, które kształtowało się przez lata, zrobiło swoje. Musk nie widział sensu w optymalizacji wśród jałowej mentalności odpowiedzialnych za taki stan rzeczy. Demokraci tylko na to czekali.



Pojawiające się internetowe ogłoszenia o atrakcyjnej i dobrze wynagradzanej pracy dla osób „lubiących duże ryzyko” nie wzbudzały większego niepokoju. Tygodniowa stawka wynosząca od 6500 do 125 000 dolarów łatwo przyciągała młodych. Żadne doświadczenie nie było wymagane, a szkolenia były zapewnione. W ten sposób liberałowie i demokraci przygotowywali zadymiarzy do destabilizacji dużych miast, takich jak Los Angeles, Chicago, Detroit i San Antonio.

Prezydent Trump zorientował się za późno, że to głównie w stanach oraz aglomeracjach, gdzie rządzą zwolennicy partii demokratycznej, zorganizowane zamaskowane grupy demolują sklepy, podpalają domy, zorganizowane bandy rabują wszystko, co się da, destabilizując ogromną liczbę miast USA. Patroli policyjnych obrzucane są betonową kostką. To nie jest gniew biednych ludzi z kolorowych społeczności, ale szeroko zakrojona próba odsunięcia administrującego prezydenta od władzy. Podobnie jak podczas demonstracji sprowokowanych radykalną reakcją policji w sprawie George'a Floyd'a z Minnesoty, obecna rebelia ma fikcyjne podstawy, mające na celu ochronę praw migrantów.

Uruchomienie ICE (służby celno-granicznej), nawet przy wsparciu oddziałów piechoty morskiej, okazało się niewystarczające. Problem ten jest doskonale znany autorowi spisanych doświadczeń, J.J. Carrellowi, który przez 24 lata pracował w ICE. Carrell, autor książek „Najazd” i „Zdrada”, uważa, że doświadczony dowódca służby granicznej, jakim jest Tom Homan, budzi respekt i, co najważniejsze, jest poza kongresowymi układami. Homan zamierza odpowiadać wyłącznie przed najwyższym zwierzchnikiem, Trumpem. Dodatkowo ma on silną wolę, by skutecznie rozwiązać problem, który narastał przez lata, i wie, jak to zrobić. Na wieść o jego nominacji tysiące migrantów wolą sami wyjechać, byle nie mieć z nim nic do czynienia.

Migranci, okłamywani przez demokratów, że wystarczy wjechać do Ameryki, by w niej się urządzić, nadal tysiącami oczekują otwarcia południowej granicy. Organizacje pozarządowe obiecują prawników i wszelką pomoc w uzyskaniu azylu, nie informując jednak o tymczasowości statusu, który po wygaśnięciu pozbawia ich legalnego pobytu, prawa do pracy oraz innych świadczeń. W efekcie wszyscy stają się osobami nielegalnymi, narażonymi na deportację.

Joe Biden i burmistrzowie współuczestniczyli w procederze tworzenia ogniw gangstersko-przemytniczych, które teraz stawiają czoła aparatom państwowym. Latynosi, którzy gremialnie głosowali na Trumpa, głośno skarżą się dzisiaj, że stracili poczucie elementarnego bezpieczeństwa przez nielegalnych przybyszów, którzy ich terroryzują dniem i nocą.

Na apel prezesa ruchu OCOC – pułkownika Douglasa McGregora, do prezydenta USA skierowany został wniosek o wprowadzenie ustawy insurekcyjnej z 1807 roku. Ustawa ta upoważnia prezydenta do wprowadzenia wojska celem zaprowadzenia porządku w państwie oraz nacjonalizacji oddziałów Gwardii Narodowej (dotychczas uznawanej za stanową). Ustawa ta nazywana jest 14. poprawką do Konstytucji. Jak może ona zadziałać w miejscowościach będących azylami, takich jak Aurora w Kolorado czy Nowy Jork, gdzie rządzą gangi wenezuelskie?

Homan, radykalnie angażując ICE, wkracza do miast, usuwając zarzewie problemu. Aresztuje każdego nielegalnego migranta bez wyjątku. Jeśli władze lokalne (jak w Nowym Jorku) nie są gotowe do współpracy, zalewa te miejsca swoimi agentami, zmuszając gangi do poddania się. Kto zachowuje się jak dziki człowiek, nie zasługuje na łagodne traktowanie. Mając dzisiaj przywódcę państwa, mają szansę wygrać.

Aby to osiągnąć, lokalna policja, zwłaszcza w najgorętszych miastach uznawanych za azyłowe mekki, musi zacząć współpracować z oddziałami ICE. W praktyce oznacza to, że każdy imigrant zatrzymany przez szeryfów, choćby za jazdę po pijanemu, jest przekazywany oddziałom ICE, które umieszczają go w ośrodku dla deportowanych. Aktualnie policja ma zakaz współpracy z ICE. Mając zatrzymanego gangstera, gwałciciela lub pedofila, ICE zamierza pojawić się w miejscu aresztowania, by po odsłужeniu kary przekazać go bezpośrednio do ośrodka deportacji. Takie działanie uwalnia lokalne władze od postępowania, jednocześnie zapobiegając powrotowi przestępcy do środowiska, które wcześniej nękał przestępstwami, w tym bójkami nożowników.



J.J. Carrell postrzega liberalnych polityków pełnych fałszywego współczucia dla przestępców jako pacjentów szpitala psychiatrycznego, którzy nie dostrzegają szkód, jakie przestępcy wyrządzają ludziom ceniącym normalność spokojnego życia.

Obawy, czy ICE ma dostateczną liczbę ludzi do rozwiązania tego ogromnego, politycznie podsycanego problemu, znajdują szybkie rozwiązanie wśród komentatorów internetowych: „Przekształćmy 87 000 poborców podatkowych w agentów ICE”. Problem liczebności ICE jest poważny, biorąc pod uwagę, że w USA żyje 50 milionów nielegalnych migrantów. Należałoby delegować wszystkich szeryfów i policjantów do pomocy ICE, szkoląc ich w zakresie prawa migracyjnego. Nie jest to trudne, zwłaszcza kiedy rozpozna się „mocno podniszczone”, acz niedawno wydane dokumenty lub fikcyjne zgłoszenie o zagubieniu dowodów tożsamości. Wystarczy jeden telefon do ICE, aresztowanie i deportacja. J.J. Carrell uważa, że połowę nielegalnych przybyszów można pozbyć się w ten sposób. Kiedy reszta migrantów zorientuje się, że nie dostaną pracy, świadczeń, darmowego mieszkania, zasiłków ani darmowych kart hotelowych czy kartek żywieniowych, ich motywacja do pozostania w USA zniknie. Migranci sami zaczną wyjeżdżać. Nowy Jork, który obecnie ma około miliona migrantów, stanie się wkrótce areną protestów. Do stycznia tego roku mogą zacząć się bunt, gdy ci, którzy liczyli na przywileje, poczują głód i zimno, a przywileje te nie będą dostępne. Wtedy jedyną opcją pozostanie wyjazd.

W ocenie byłego członka ICE, bezkompromisowość i apolityczność szefa tej służby, działającego w zgodzie z Konstytucją, są gwarancją powodzenia. Donaldowi Trumpowi należą się brawa za jego wybór. Prezentuje on cel w sposób zwięzły: kontrola granic, ich uszczelnienie oraz usunięcie nieproszonych gości. W praktyce oznacza to równoległą walkę z politykami, którzy

sponsorują i przyzwalają na rozrost problemu – stopniowej, wieloletniej inwazji obcych.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: [en.Wikipedia.org](https://en.wikipedia.org), YouTube.com [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#)

Źródło: WolneMedia.net